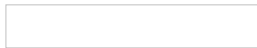


# W Wiśle o konie dbają!

Data publikacji: 8.01.2019 7:30

Prawie rok temu doszło w Wiśle Czarnem do dramatu. Koń „Shagi” podczas kuligu upadł i nie wstał. Zwierzę ciągnęło wóz z 14 pasażerami. Sprawę, którą zajęły się organizacje działające na rzecz ochrony praw zwierząt, ostatecznie umorzono. Powodem był – jak poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Cieszynie – „brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu”. Sprawa rozpoczęła dyskusję nad wprowadzeniem w Wiśle tzw. karty pracy dla konia.



Fot: Pixabay.com

## Kontrole na bieżąco

Prace nad regulaminem trwają już prawie rok. Nie znaczy to jednak, że obecnie nikt nie sprawuje kontroli nad tym, co dzieje się podczas kuligów. - Jest wręcz odwrotnie – podkreśla Tomasz Bujok, burmistrz Wisły. - **Nasi przedsiębiorcy, zajmujący się organizowaniem kuligów, w sposób solidny realizują takie usługi – dodaje. Tomasz Bujok często pojawia się w Wiśle Czarnem i sprawdza, czy wszystko jest w porządku. Kontrole prowadzi również nadleśnictwo w Wiśle. - Proszę jednak o kontakt, gdyby ktoś zauważył jakieś nieprawidłowości** – mówi burmistrz.

Burmistrz Wisły zna woźniców, którzy zapraszają turystów na kuligi. Wie, że zwierzętami zajmują się dobrze. - **Końmi nawet nie pracują w lasach, bo mają już traktory. Obciążenie przy kuligach jest trzykrotnie łagodniejsze, niż praca przy zrywce drewna** – wyjaśnia burmistrz.

Tomasz Bujok podkreśla, że konie, które wożą turystów to zwierzęta zaprzęgowe, które są stworzone do takiej pracy. - **Ten początek sezonu to są po dwa kuligi dziennie, po trzy kuligi dziennie. Konie mają miejsce, gdzie odpoczywają, mają także siano na trasie** – wyjaśnia. Dla takich zwierząt brak zajęcia oznacza m.in. zanik mięśni.

Zgodnie z polskim prawem na drodze publicznej, a taką jest ta w Wiśle Czarnem, każdy ruch odbywa się na podstawie zasad obowiązujących w kodeksie drogowym. - **Jest woźnica, jest zaprzęg konny, więc może poruszać się po drodze publicznej. Tutaj nie obowiązują inne regulaminy. Inna sytuacja występuje w Zakopanem, gdy dzieje się to na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego** – podkreśla burmistrz.

## Sfilmowany dramat

Jedna z turystek nagrała filmik z feralnego wydarzenia na kuligu, które miało miejsce w Wiśle Czarnem rok temu. Organizacja „Viva”, która ma na swoim koncie wiele akcji broniących praw zwierząt twierdziła wówczas, że „to pierwszy tak mocny dowód w sprawie przeciążania koni w miejscowościach wypoczynkowych, z którą próbuje walczyć od lat”. Na miejscu zaraz jednak pojawił się weterynarz, który stwierdził, że koń nie padł z wycieńczenia, ani z zaniedbania. Przyczyną była niewydolność krążeniowa, prawdopodobnie zator.

anszaf